

**REDAKCJA:**  
Gdańsk, targ Drzewny 3/7  
Gdynia, Mściwoja 9 tel. 22 60  
TELEFONY:  
Sekretariat 335-60  
Centr. 335-61 do 65  
Red. sport 318-97  
Smiało i szcze 345-17  
Red. nocny 335-66  
Pismo redakcyjne zespół

# DZIENNIK BAŁTYCKI

**ADMINISTRACJA**  
Gdańsk, ul. Gdynskich Ko-  
szynów 11  
Dyrektor delegatury 335-59  
Sekretariat deleg. 316-33  
Ogłoszenia Gdańsk Targ  
Drzewny 3/7 335-80  
Ogłoszenia Gdynia 22-07  
Pismo wydaje INSTYTUT  
PRASY „CZYTELNIK”

ROK VIII Nr 40

PIĄTEK, 15 LUTEGO 1952 R.

Cena 15 gr.

## W głębokiej trosce o przyszłość narodu

# Rząd NRD zwraca się do ZSRR, USA, Anglii i Francji z prośbą o przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami

**BERLIN (PAP).** Urząd informacji NRD komunikuje: Dnia 13 lutego br. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów NRD, na którym premier Grotewohl wskazał na ogromne niebezpieczeństwo remilitaryzacji Niemiec zachodnich dla pokoju i egzystencji Niemiec. Premier Grotewohl zaproponował, aby rząd NRD zwrócił się do rządów Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji z prośbą o przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Po dyskusji, wniosek premiera Grotewohla został jednogłośnie zaakceptowany. Rząd NRD postanowił przekazać przedstawicielom czterech wielkich mocarstw w Berlinie jednobrzmiące pismo.

Poniżej podajemy tekst pisma rządu NRD do rządu Związku Radzieckiego:

W głębokiej trosce o przyszłość narodu niemieckiego rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwraca się do rządów ZSRR, USA, Anglii i Francji w tej niezwykle ważnej dla Niemiec chwili z prośbą o przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Jakkolwiek od chwili kapitulacji Niemiec hitlerowskich upłynęło już blisko siedem lat, Niemcy

wrócenie jedności Niemiec i normalnych stosunków między Niemcami a innymi państwami oraz umożliwiliby równoprawnie i w zgodzie z interesami ludzkości w rodzinie milijonów pokojów narodów świata.

Naród niemiecki w pełni świadom jest swej winy za wojnę hitlerowską, jednakże nie uważa, iż traktowany jest sprawiedliwie. Naród niemiecki głęboko pragnie pokoju oraz jedności państwowej i ekonomicznej. Pragnie on żyć w zgodzie z narodami świata oraz poprawić warunki swego bytu przez odbudowę pokojowej gospodarki.

Naród niemiecki nie chce być wciągnięty do żadnych komplikacji i konfliktów międzynarodowych, związanych z dążeniem agresywnych sił, które pragną wykorzystać brak traktatu pokojowego i rozbić Niemiec dla rozpętania nowej wojny światowej.

Traktat pokojowy z Niemcami konieczny jest narodowi niemieckiemu, aby usunąć rozbiór Niemiec oraz stworzyć jednolite, niezależne, demokratyczne i milujące pokój państwo. Traktat pokojowy umożliwiłby pokojowy rozwój państwa niemieckiego oraz zapewniłby — zgodnie z narodowymi interesami narodu niemieckiego — utrzymanie pokoju w Europie. Traktat pokojowy z Niemcami konieczny jest dla usunięcia niebezpieczeństwa odrodzenia militarystyki niemieckiej i nowych z jej strony prób agresji. Traktat pokojowy umożliwiłby narodowi niemieckiemu poświadczenie wszystkim sycym sił sprawie budownictwa pokojowego. Traktat pokojowy zapewniłby również szybsze przywrócenie

## Terror kolonizatorów francuskich w Tunisie



Sytuacja w Tunisie jest nadal bardzo napięta. W Bizercie, na półwyspie Cap Bon i w innych okolicach ekspedycje karne wojsk francuskich przeciwko ludności dokonują aktów terroru. Trwają w dalszym ciągu liczne aresztowania. Wojska kolonizatorów francuskich burzą domy i niszczą zasiewy. Mimo to naród tunezyjski nie zaprzestaje walki przeciwko reżimowi kolonialnemu i bestialskim represjom władz francuskich wobec patriotów tunezyjskich.

Na zdjęciu: Aresztowani powstańcy w Kelibii. Fot. - CAF

## Sejm przyjął ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim i administracji celnej

**WARSZAWA (PAP).** 101 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. w dniu 14 lutego br. otworzył wicemarszałek Barcikowski. Na posiedzenie przybyli członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele.

W pierwszym punkcie porządku dziennego sprawozdanie Komisji Pracy i Opieki Społecznej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim złożył pos. Malepysz (SD).

W Polsce przedwrześniowej za gądnienie produktów żywnościowych nigdy nie było i nie może być. (Ciąg dalszy na stronie 2)

## Depesza Generalissimusa Stalina do Mao Tse-tunga

**MOSKWA (PAP).** Generalissimus Stalin wysłał do przewodniczącego centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tunga depeszę następującej treści:

Do Przewodzącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej  
MAO TSE-TUNGA

Z okazji drugiej rocznicy podpisania radziecko-chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodzący, moje serdeczne pozdrowienia oraz życzenia dalszego zacieśnienia sojuszu i współpracy między Chińską Republiką Ludową a Związkiem Radzieckim dla dobra pokoju na całym świecie.

(→) J. STALIN

## Depesza Mao Tse-tunga

**PEKIN (PAP).** Przewodzący centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung wysłał do Generalissimusa Stalina depeszę następującej treści:

Do Przewodzącego Rady Ministrów ZSRR  
Towarzysza STALINA

Z okazji drugiej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Chińską Republiką Ludową a Związkiem Radzieckim proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodzący, moje serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszego zacieśnienia sojuszu i współpracy między Chińską Republiką Ludową a Związkiem Radzieckim dla dobra pokoju na całym świecie.

Witam z zapałem i serdecznie pozdrawiam. Wyrażam wdzięczność za to, że w ciągu dwóch lat rząd radziecki i naród radziecki, zgodnie z duchem chińsko-radzieckiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej oraz związanych z tym układem porozumień, udzielały rządowi chińskiemu i narodowi chińskiemu szlachetnej i bezinteresownej pomocy, co przyczyniło się do odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej i umocnienia nowego Chin.

Witam z zapałem i serdecznie pozdrawiam. Władzy zacieśniając się z każdym dniem wielką przyjaźń między narodem chińskim i radzieckim. Potężny sojusz między Chinami i ZSRR jest niezwykłą siłą i trwałą gwarancją w walce przeciwko imperialistycznej agresji i w obronie pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie, jak również gwarancją zwycięstwa w obronie wielkiej sprawy pokoju na całym świecie.

Niech żyje niewzruszona przyjaźń i jedność narodów Chin i ZSRR!

Przewodzący Centralnego Rządu Ludowego  
Chińskiej Republiki Ludowej  
(→) MAO TSE-TUNG

Pekin, 11 lutego 1952 r.

## Rozpalona została nowa bateria koksownicza

**KATOWICE (PAP).** W jednym z wielkich obiektów Planu 6-letniego, w koksowni hut „Kościuszkowski”, rozpalona została w początkach lutego nowowbudowana nowoczesna bateria koksownicza. Koksownia ta, jeden z największych i najnowocześniejszych w kraju zakładów koksowniczych, przerabiać będzie w ciągu doby tyle, ile wynosi dzienne wydobycie węgla dużej kopalni i produkować będzie nie tylko koks dla wielkich pieców hut „Kościuszkowski”, lecz również szereg produktów węglowodnorodnych wraz ze sztucznymi nawo-

zami. Będzie to zatem cją fabryka chemiczna produktów węglowodnorodnych, powiększona jeszcze o drugą nową baterię pieców, która zbudowana zostanie w następnych latach Planu 6-letniego (nie licząc baterii w starej koksowni).

Po rozpaleniu baterii, przez prawie trzy miesiące trwał będzie jeszcze rozgrzewanie pieców, kończenie montażu i próby, a potem popłyną nieprzerwanym strumieniem tysiące ton koksu, produktów węglowodnorodnych i miliony metrów sześciennych za-

## Do 1 marca wpłacimy resztę zadeklarowanych sum na Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski

**WARSZAWA (PAP).** Wpływy z subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski umożliwiły dalsze wzmocnienie gospodarcze naszego kraju, pozwoliły na szybsze uprzemysłowienie oraz na wzmocnienie siły i potęgi Polski Ludowej. Zrealizowaliśmy szereg potężnych inwestycji w przemyśle, budownictwie i innych gałęziach gospodarki narodowej. Powstało wiele nowych wielkich zakładów przemysłowych, osiedli mieszkaniowych, domów kultury i innych urządzeń społecznych.

Obecnie wpłaty zadeklarowanych sum na Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski dobiegają końca. Termin uregulowania zadeklarowanych przez ogół obywateli sum upływa zasadniczo 1 marca br.

Rolnicy, rzemieślnicy, właściciele przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych itp., którzy subskrybowali Pożyczkę, win-

ni w całości uregulować swoje zobowiązanie i spłacić resztę z zadeklarowanych na Pożyczkę kwot w terminie do końca lutego br.

Również pracownicy uspołecznionych zakładów pracy, którzy w okresie po subskrybowaniu przez nich Pożyczki zmienili zakład pracy i z tego, lub też z innego powodu nie wpłacają o-

becnie rat na Pożyczkę, powinni jeszcze obecnie dokonać wpłaty.

Wpłata ostatniej raty winna nastąpić dla pracowników, którzy otrzymują wynagrodzenia z góry — w dniu 1 marca 1952 r., a dla osób pobierających wynagrodzenie z dołu — w terminie wypłaty wynagrodzenia należnego za miesiąc luty, lub jego ostatnią część.

Ci spośród subskrybentów, którzy wpłacili już całość zadeklarowanych sum, otrzymali, bądź otrzymują obecnie obligacje Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

Pozostali subskrybenci otrzymają obligacje w okresie od 5 do 28 marca 1952 r. Wydawanie obligacji nastąpi przez właściwe placówki subskrypcyjne, to

jest uspołecznione zakłady pracy, wydziały finansowe rad narodowych, oraz przez przydziały gminnych rad narodowych.

Z uwagi na to, że już 1 kwietnia br. przypada pierwsze losowanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, w interesie każdego subskrybenta leży zapłacenie reszty należności dla zapewnienia sobie pełnego udziału w tym losowaniu.

Realizacja zadeklarowanych sum i wydawanie obligacji w wypadku, kiedy pracownik w okresie spłacania rat Pożyczki po został w tym samym miejscu pracy, w którym subskrybował Pożyczkę, nie przedstawia trudności. Natomiast ci wszyscy, którzy odeszli z zakładu pracy, w którym subskrybowali Pożyczkę i spłacili tylko część rat, powinni uzyskać zaświadczenie z danego zakładu, w którym uprzednio pracowali, zaopatrzone potwierdzeniem właściwego banku wysokości dokonanych wpłat, i w nowym miejscu pracy kontynuować dokonywanie wpłat na Pożyczkę. Zaświadczenie to upoważnia pracownika do otrzymania obligacji na sumę dokonanych wpłat w każdym oddziale banku, który potwierdził zaświadczenie.

Pracownicy, którzy zmienili miejsce pracy, powinni osobiście lub listownie zawiadomić zakład pracy, w którym dokonali poprzednio wpłat na Pożyczkę, o obecnym miejscu zamieszkania lub miejscu zatrudnienia.

Na zakłady pracy, jako placówki subskrypcyjne, nałożony został obowiązek doręczenia pracownikom, którzy odeszli z zakładu, zaświadczeń o dokonanych wpłatach.

A więc wszyscy subskrybenci Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski w terminie do dnia 28. 3. 1952 r. powinni znaleźć się w posiadaniu obligacji.

Obligacje nie podjęte przez subskrybentów, lub które nie będą mogły być im w tym terminie doręczone, będą złożone na ich nazwiska do depozytu w banku i będą mogły być przez nich następnie w każdej chwili odebrane.

## USA szantażem chcą zmusić Francję do przyjęcia swych obłądnych planów

**NOWY JORK (PAP).** Koła rządowe USA, zaniepokojone wzrostem sił pokojowych i wzniecającą falą protestów przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, wywierają coraz brutalniejszą presję na swych satelitach i żądają od nich bezwzględnie podporządkowania się agresywnym planom imperialistów amerykańskich.

Widać to ze szczególną wyrazistością z chwytów, stosowanych przez USA w czasie debaty we francuskim Zgromadzeniu Narodowym nad „armią europejską”.

Waszyngtoński korespondent oficjalnej francuskiej agencji prasowej AFP ogłosił następującą wiadomość, mającą wszelkie znamiona szantażu ze strony USA:

„Jeżeli sesja Rady Atlantycznej w Lizbonie nie da pozytywnych rezultatów, jeżeli za gądnienie Saary i sprawa przyjeźdźców zachodnich do Paktu Atlantycznego nie zostaną rozwiązane w sposób zadowalający, wówczas może dojść do zmiany polityki zagranicznej USA. Stany Zjednoczone nie pójdą obecnie na żadne kompromisy ani na po-

lowiczne rozwiązanie problemów”.

„New York Times” przyznaje, że Stany Zjednoczone wywierają na Francję „maksymalną presję”.

Następnie „New York Times” w artykule Restona pisze wręcz, że jeżeli parlament francuski nie zgodzi się na utworzenie „armii europejskiej”, to kongres odmówi przyznania funduszy na do-

stawy do Europy zachodniej.

## Z drugiej strony na szalę padają głosy zdrowego rozsądku

**PARYŻ (PAP).** We francuskim Zgromadzeniu Narodowym, podczas dalszej debaty nad sprawą utworzenia tzw. „armii europejskiej”, silne wrażenie wywarło oświadczenie deputowanego Heullarda (radykała) — który podczas drugiej wojny światowej przebywał w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, gdzie stracił zdrowie. Jest to obecnie inwalida. Heullard wszedł na trybunę operując się na kulach, przy pomocy woźnych.

„Mimo straszliwych wspomnień wojennych, mimo powrotnych ofiar i zniszczeń spowodowanych inwazją hitlerowską — powiedział m. in. deputowany Heullard — przystępuję się dzisiaj do odbudowy armii w Niemczech zachodnich. Jakże można żądać zgody naszego kraju na realizację tych planów?”

Mam rychło umrzeć. Wybór do parlamentu zastał mnie w szpitalu. Od tego czasu mój stan zdrowia wciąż się pogarsza. Umrę dlatego, że istniała armia hitlerowska. Nie chcę, aby moi synowie pełnili służbę u boku synów katów ich ojca. Nie chcę, aby stali się oni współnikami generała hitlerowskiego von Stuepelnaga. Nie wolno przyczynić się do odbudowy Wehrmachtu, do tworzenia tzw. „armii europejskiej”. Tylko miłość ojczyzny i troska o jej wolność dyktują mi te słowa”.

Do Zgromadzenia Narodowego przybywają liczne delegacje organizacji demokratycznych i ludności składając kategorię protestu przeciwko uzbrajaniu Niemiec zachodnich.

# Na czym polega różnica

„Postępujcie wbrew konstytucji! — krzyczy do policjantów zatrzymany bez powodu i sprowadzony siłą do aresztu Jacques Cleber, bohater jednej z powieści Jean Richarda Blocha, zmarłego niedawno lewicowego pisarza francuskiego.

Policjanci wybuchała chóralnym śmiechem: też znalazł się dziwak, który powołuje się na konstytucję.

Wesołość żandarmów ma swoje logiczne podstawy. Rozbieżność między życiem a literą prawa państwowego w krajach burżuazyjnych stała się tak oczywista, że naprawdę nikomu z trzeźwo myślących zjadaczy chleba nie może przysięść do głowy, aby bronić się paragrafem konstytucji przed gwałtem i niesprawiedliwością.

„Oto właśnie przeglądamy konstytucje kilku „demokratycznych republik“ Zachodu. Na oko bio-

rając, wszystko gładkie i ładne, trudno znaleźć cośkolwiek do zarzucenia. Wystarczy jednak porównać poszczególne artykuły z panującymi w danym kraju warunkami społeczno - politycznymi, aby z zwrotów wyluskać prawdę, a raczej dojrzeć całą fikcję.

### W państwach kapitalistycznych

„Wszystko obywateli są równi wobec prawa. Nie uznaje się szlachectwa, tytułów i innych przywilejów rodowych...“ — głosi konstytucja Włoch. A w rzeczywistości? Policzymy tylko pobieżnie, iu arystokratów, księżąt i wszelkiego rodzaju wysokourodzonych za siada w rządzie, parlamentach, zarządach banków, dowództwie armii, kto ma faktyczny wpływ na politykę wewnętrzną i zagraniczną państwa. Łatwo wtędy

przekonać się, że „papier jest ciemny, a rzeczywistość jasna“, jak pisał Kiercewski. Cierpliwy, nawet jeśli opatrzą go podpisami najwyższych luminarzy państwowi.

Ustawa konstytucyjna Francji mówi: „Kobiety i małoletni mają być objęci specjalną ochroną przy zajęciach szkodliwych dla ich zdrowia. Ustawa ustala specjalne przepisy dla bezpieczeństwa i opieki robotników, jako też normuje ona dzień pracy we wszystkich przedsiębiorstwach...“.

Tutaj już konstytucja brzmi fałszywie w sposób rażący. Wystarczy sięgnąć do urzędowej statystyki. Zwiększająca się z roku na rok liczba chorób i wypadków przy pracy, obciążenie funduszy na ubezpieczenia społeczne, 10 i 12-godzinny dzień pracy w wielu zakładach przemysłowych, gdzie najbardziej ekspluatauje się właśnie siłę roboczą kobiet i małoletnich — oto jak „wcieliła“ się w życie konstytucja francuska.

Wielce pouczające jest spojrzenie z perspektywy czasu na szeroko ongi reklamowaną, dzięki swemu rzekomo postępowemu duchowi, konstytucję Niemiec, tzw. Republiki Wejmarskiej, utworzonej traktatem wersalskim w 1919 roku. Atrykuł 21 opiewa:

„Posiowie są przedstawicielami całego ludu. Podlegają oni tylko własnemu sumieniu i nie są związani instrukcjami...“ (Odpowiednik w praktyce: „nie związani instrukcjami“ posiowie hitlerowscy oprowadzają parlament i doprowadzają do faszystowskiego przewrotu).

petencji, oczywiście finansowych, słowem — kapitalistów i wielkich właścicieli ziemskich.

Przykłady tego rodzaju można by mnożyć w nieskończoność, starczyłoby ich na napisanie wielkiej rozprawy polityczno - naukowej.

### W Polsce Ludowej

Gdy czytamy artykuły projektu nowej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, od razu przed naszymi oczyma, zjawiają się konkretne obrazy, dziesiątki gigantycznych obiektów przemysłowych, nowopowstałe zakłady naukowe, setki tysięcy robotników leczących się i wypoczywających w miejscowościach uzdrowiskowych. Treść naszego codziennego życia społecznego i gospodarczego znajduje pełne odzwierciedlenie w tekście Konstytucji.

Widzimy to w każdym sformułowaniu, każde zdanie technicznie żywa dynamiką naszej epoki, bezpośrednio z niej wyrasta. Na tym polega zasadnicza różnica między Konstytucją Polski Ludowej, a pustostawami konstytucji burżuazyjnej.

Stąd ogromne zainteresowanie projektem Konstytucji wśród wszystkich Polaków, którzy czują się współodpowiedzialni za utrwalenie dotychczasowych osiągnięć i dalszy, jeszcze wspanialszy rozkwit Ojczyzny.

St. R.

## 101 posiedzenie Sejmu

(Dokończenie ze strony 1)

gło być przedmiotem zainteresowania rządu kapitalistycznego. Polska Ludowa postawiła sobie jako główny cel w pracy nad rozwiązaniem tego zagadnienia, przywrócenie inwalidom zdolności do pracy. Inwalidzi są ludzie i ich szkolenie, otrzymują potrzebne im protezy — i w ten sposób włączają się do procesu produkcji. Opieka państwa pozwoliła setkom tysięcy inwalidów na powrót do pracy.

nie w praktyce handlu zagranicznym. Dopiero na dalszym planie jest pobór należności celnych. Dla wykonania tych wszystkich zadań ustawa przewiduje powołanie Centralnego Zarządu Cel, któremu podporządkowane zostanie celny aparat terenowy.

W głosowaniu Sejm ustawę uchwalił jednogłośnie.

Na tym wicemarszałek Barcikowski odroczył posiedzenie Sejmu do dnia 15 bm. do godz. 10 rano.

### Fizycy pierwsi pomogli racjonalizatorom

Fizycy Politechniki Gdańskiej z prof. Arkadiuszem Piekarą na czele, jako pierwsi już w ub. roku stanęli do ścisłej współpracy z racjonalizatorami portu i stoczni gdańskich. Pomoc ta znalazła swą konkretną formę organu zacyjną w Komitecie uczenia, powołanym na politechnice w związku z masowym rozszerzeniem się ruchu usprawnień pracowniczych przez twórcze robotniczych brygad racjonalizatorskich.

Dziś właśnie przy katedrze fizyki I odbędzie się przejęcie przez grupę racjonalizatorów z różnych gałęzi produkcji w bezpośrednią opiekę indywidualną przez personel naukowy katedry.

Patriotyczna postawa gdańskich uczonych zastępuje na wyróżnienie i jak najszerze nasładowanie.

(ws)

Referowany projekt ustawy upoważnia ministra pracy i opieki społecznej do uwzględnienia — jeżeli zachodzą szczególne okoliczności — rozszerzeń do zaopatrzenia inwalidzkiego, zgłoszonych po terminie ustawowym. Z dobrodziejstwa ustawy będą więc mogli skorzystać autochtoni z ziem zachodnich, repatrianci oraz ci, których uszkodzenie zdrowia początkowo nieznanne, po pewnym czasie przerodziło się w ciężkie inwalidztwo.

Według dotychczasowych przepisów, inwalidzi, którym oprócz renty inwalidzkiej służyło prawo do renty na podstawie innej ustawy, np. emerytury państwowej, mogli pobierać obie renty tylko do łącznej wysokości zasadniczej renty całkowitego inwalidztwa. Obecnie dopiero przekroczenie dwukrotne renty zasadniczej będzie przeszkądą do otrzymania dwu rent.

Po dyskusji Sejm ustawę uchwalił jednogłośnie.

Sprawozdanie Komisji Morskiej i Handlu Zagranicznego o rządowym projekcie ustawy o ustroju i zakresie działania administracji celnej złożony pos. Grosfeld (PZPR).

Mówca przypomniał, że w ustroju kapitalistycznym cło odgrywa rolę instrumentu w rozgrywkach pomiędzy sprzecznymi interesami poszczególnych grup posiada czy. W Polsce Ludowej, gdzie istnieje monopol handlu zagranicznego, wymiana międzynarodowa dokonywana jest w interesie gospodarki narodowej, a względy fiskalne schodzą na plan uboczny. Zadaniem ustawodawstwa celnego jest głównie kontrola obrotu międzynarodowego i czynność z tą kontrolą związanych. Dlatego też referowana ustawa przenosi funkcje kierownictwa aparatem celnym z Ministerstwa Finansów do Ministerstwa Handlu Zagranicznego. Nowa ustawa przewiduje, że zadaniem administracji celnej jest kontrola nad ruchem towarowym, walka z przestępczością celną oraz czynności statystyczno celne, które mają istotne znacze-

## Tylko zbrodniarze mogą pragnąć losu Korei dla własnych krajów

### Międzynarodówka zdrajców pod pręgierzem

PARYŻ (PAP). Wtorkową rozprawę w prowokacyjnym procesie „wytoczonym postępowym pisarzem francuskim Renaudem de Jouvenel i Andre Wurmserowi przez trzech zdrajców z krajów demokracji ludowej, wypełnili pytania adwokatów, na które odpowiadali obaj pisarze oraz zdrajca bułgarski — Dymitrow Guemeto.

Jouvenel i Wurmser obalili wywody adwokatów strony przeciwnej, którzy usiłowali wybielić swych klientów. Zwracali uwagę na okoliczność, że przewodniczący sądu przerywał wywody „oskarżonych“, lecz nie przeszkadzał zdrajcom o ich adwokatów miotać kłamliwych oszczerstw na kraj demokracji ludowej i wypychać faktów.

Charakteryzując metody „oskarżycieli“ Andre Wurmser oświadczył: Człowiek, który wbił drugiemu człowiekowi nóż w brzuch by go zabił i obrabować — jest mordercą. Dla „oskarżycieli“ jednak — jest to „chirurg“.

Jouvenel przypomniał zdrajcęcką działalność Rumuna — Dianu. Dianu należał do tych, którzy wydali Besarabię wojskom hitlerowskim. Wybitny pisarz francuski powołał się również na listy, które Dianu pisał do Maniu i które świadczą o jego ścisłych kontaktach z tym zdrajcą, jak również na protokoły procesów, które odbyły się w Rumunii.

Adwokat obrony — Villeney, Nordman i Matrasso przywozdzili pytaniami zdrajcę bułgarskiego Dymitrowa — Guemeto, ujawniając jego kontakty z agentami wywiadu angielskiego i amerykańskiego.

Obrona Villeney wykazuje, że Dymitrow — Guemeto utrzymywał w październiku 1940 r. kontakt z szefem wywiadu angielskiego na Bulgarię — Davisem i że otrzymał od agentów tego wywiadu 8 milionów lewów oraz sprzęt, niezbędny dla dokonywania sabotażu.

Przyparty do muru, Guemeto zmuszony był przyznać, że po powrocie do wyzwolonej Bulgarii w październiku 1944 r. utrzymywał ścisłe kontakty z przedstawicielem Stanów Zjednoczonych Blake'm i że brał udział w tajnej konferencji w Sofii z udziałem Blake'a. Na konferencji tej Guemeto dostarczył wywiadowi amerykańskiemu informację na te-

mat sytuacji politycznej Bułgarii i zapowiadał zamach na rząd ludowy.

Na pytanie adwokata Nordmanna, czy prawdą jest, że tzw. memoriał „zielonej międzynarodówki“ podpisany m. in. przez Guemeto domaga się masakry ludności w Bułgarii „na modłę koreańską“, Guemeto udzielił odpowiedzi twierdzącej. Nordmann podkreśla, że osobnik, który przagnie losu Korei dla własnego kraju jest zbrodniarzem.

Następnie przystąpiono do przesłuchiwania świadka „oskarżeni“ zdrajcy czeskiego Ripki.

Nordmann przypomniał m. in., iż Ripka poparł wystosowany do ONZ memoriał, żądający masakry ludności Europy wschodniej „na modłę koreańską“. Ripka uchylił się od odpowiedzi na pytanie Nordmanna, czy na wypadek wojny stanąłby u boku armii Adenauera. Bez odpowiedzi pozostało również pytanie, jakie państwo chce dostarczyć samolotu, na którym Ripka zbiegł z Czecho-słowacji.

Ripka nie pominął okazji, by zaatakować władzę ludową w Czechosłowacji. W celu udowodnienia, że zeznanie Ripki są fałszywe, obrońcy zaproponowali przesłuchanie świadka Villeney, który był sekretarzem ambasady francuskiej w Pradze w latach 1945—1948. Świadek zeznał, że w lutym 1948 r. burżuazja w Czechosłowacji przygotowywała przy pomocy agentów zagranicznych zamach stanu. Konfrontacja świadka Villeney z Ripką, ostatecznie zdementowała oszczerczy charakter zeznań tego zdrajcy z Czechosłowacji.

Stosunek naszego państwa do spraw rybołówstwa jest powszechnie znany. Przejawia się on od siedmiu lat w trosce o rybaków w ogromnych inwestycjach portowych, w rozbudowie taboru o rozmiarów nigdy dotąd w Polsce niespotykanych, w stworzeniu dla tysięcy rybaków na całym Wybrzeżu wysokiego i trwałego zarobku. Tego polscy rybacy nie mieli nigdy z czasów gospodarki sanacyjnej.

Dłatego uchwała Prezydium Rządu z dnia 2 lutego br. w sprawie zwiększenia planu połowów rybołówstwa morskigo i pomocy rybakom jest dalszym logicznym ogniwem w łańcuchu decyzji rządowych, zmierzających do zapewnienia rybakowi większych wyników jego pracy i większych możliwości zarobkowych.

Na całym obszarze naszego kraju toczy się nieustępliwa walka o nowe oblicze Polski, o jej uprzedmiotowienie. Wyrastają nowe, ogromne fabryki, pracują w nich dziesiątki tysięcy nowych robotników. Wzrastające uprzemysłow-

wienie wymaga rosnących ilości masy żywnościowej, a m. in. coraz większych ilości ryby, trafiającej dziś nie tylko do tysięcy restauracji i stołówek, ale do szpitali, domów wczasowych, na stoły rodzinne.

Państwo nasze dało ludności dobrobyt i pracę, może więc od każdego wymagać wypełnienia zadań i obowiązków. Od rybaków morskich państwo żąda wykonania planu połowów. Wykonanie planu jest pierwszym, najważniejszym obowiązkiem każdego rybaka.

Plan połowów na rok bieżący jest większy, niż plan zeszłoroczny, dlatego — trzeba to podkreślić — nadchodzące tygodnie i miesiące będą wymagały od rybaka zwiększonego wysiłku, wielkiej i bogatej inicjatywy, rosnącej wydajności połowów.

Ale Rząd, określając w uchwale odpowiedzialności obowiązki rybaka, nie zostawia go samego, lecz daje mu jednocześnie daleko idącą pomoc. Na duży metę najwięcej ulży wysiłkowi rybaka i dopomoga mu w pracy wielkie inwestycje, zapowiedziane w uchwale — przede wszystkim rosnąca mechanizacja przedłużonych w portach, specjalna stoczniowa remontowa, produkcja własnych silników i części zamiennych. Realizacja tych zamierzeń unowocześni jeszcze bardziej nasze porty i pracę rybaka. Trzeba jednak sobie uświadomić, iż realizacja tych planów nie może nastąpić natychmiast, że wielkie budowy nie powstają w ciągu jednej nocy.

Czyżby więc na najbliższe tygodnie rybak nie miał otrzymać żadnej pomocy od państwa? — Przeciwnie, otrzyma ją tam, gdzie mu ona będzie najbardziej potrzebna. W okresie ubiegłym było wiele usterek, które poważnie utrudniały rybakom pracę i obniżaly jej wydajność. Wszystkie one będą usunięte.

Narzekali rybacy na trudność w zaopatrzeniu w żywność, wynikające z zamknięcia ściepów nocą — będą więc obecnie zaopatrywani przez państwowe przedsiębiorstwo „Baltana“. Nie będzie tu więcej powodów do skarg. Narzekali rybacy na brak miejsc noclegowych we Władysławowie i Uście — będą je mieć. Uchwała rządu zapewnia szybkie otwarcie w tych miejscowościach domów noclegowych, które zapewnią rybakowi wypocinek, wyżynienie i rozrywkę kulturalną. Rybacy indywidualni, zawierający planowe umowy o dostawę ryby, otrzymają węgiel i bony mięsno - tłuszczowe, przede wszystkim zaś państwo zapewnia

przeprowadzenie remontów ich jednostek.

Ponadto 70 proc. mieszkań, użytkowanych w Pucku, Władysławowie i innych miejscowościach przez wprowadzenie przymusowej gospodarki lokalowej, przeznaczonych będzie dla rybaków i ich rodzin. Te poważne zdobycze, uzyskane przez rybaków, są najlepszym wyrazem wielkiej roli, jaką spełniają oni w naszym państwie, one też pozwolą każdemu rybakowi na pełniejsze, niż to było w roku ubiegłym, wykorzystanie dni połowowych.

W naszym ustroju zwiększenie wydajności pracy zawsze idzie w parze ze zwiększeniem zarobków. Tak będzie i w rybołówstwie. Uchwała Prezydium Rządu ustanawia specjalne premiowanie pieniężne rybaków za wykonanie i przekraczanie planów połowowych. Dodatkowe wynagrodzenie otrzymywać też będą rybacy za połowy niedzielne oraz za przekraczanie umów o dostawę ryby, przy czym, ci rybacy będą korzystali z ulg podatkowych. Ulgi te pójdą tak daleko, że rybacy będą opłacali podatek zryczałtowany.

Oto ważniejsze rozdziały z uchwały Prezydium Rządu z dnia 2 lutego br., mającej dla rybaków najistotniejsze znaczenie.

Stanowisko rybaków wobec tego ważnego aktu określił wyrażnie, w sposób wysoce obywatelski, szpjer Knibba z trawlera „Kaczor“. Powiedział on na uroczystości niedzielnej:

— W okresie wyjątkowej walki całego narodu o przezwyciężenie trudności i budowę potęgi gospodarczej naszego kraju musimy wyczerpać wszystkie siły, aby wykonać zadania 1952 roku. Podstawą naszej pracy winno być przestrzeganie wyjazdów statków na morze i dlatego z całą bezwzględnością musimy zwalczać wszelkie przejawy bumelanctwa.

W odpowiedzi na uchwałę Prezydium Rządu załoga m-t „Kaczor“ zobowiązuje się wykonać swój roczny plan połowów w 110 proc. do dnia rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i otoczyć swoją jednostkę socjalistyczną opieką.

Szlachetne zobowiązanie załogi trawlera „Kaczor“ będzie niewątpliwie podchwyczone przez załogi innych statków, gdyż nasi rybacy wiedzą, że najważniejszą odpowiedzialnością na pomoc, niesioną im przez państwo, będzie zwiększony wysiłek i większa ilość odłowionej ryby.

A. M.

### Satyra polityczna

W EGIPCIE  
Reakcyjny rząd egipski usiłuje zdławić ludowy ruch wyzwolenny.



WIADOMO KTO ZA KOGO!

## „Błyskawica“ stoczniowa donosi...

### Ponad 300 zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia projektu Konstytucji

W Stoczni Gdańskiej jako pierwszego wydziału zobowiązania produkcyjne na cześć projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej podpisał robotnicza załoga wregowni. Do chwili obecnej w całej stoczni już przeszło 300 zobowiązań zespołowych i indywidualnych przyczynia się do wielkich, ponadplanowych oszczędności i obniżenia kosztów własnych produkcji. Oto część zobowiązań:

WREGOWNIA: brygada Magdalenie w 2 zobowiązaniach zadeklarowała socjalistyczną oszczędność 170 roboczogodzin, a brygada Babika — 200 roboczogodzin.

KUźNIA: brygada przedownika pracy Antona skrócił czas wykonania prac o 250 roboczogodzin.

STOLARNIA: indywidualnie robotnicy Szule i Robek zobowiązali się do oszczędności 48 roboczogodzin.

MALARNIA: brygada Dzieńca przy kilku robotach postanowiła dać 111 godzin oszczędności.

MŁODZIEŻ FABRYCZNA: brygada im. Juliana Marchlewskiego zobowiązała się wykonać konstrukcję spawaną z diobu w skróconym o 171 roboczogodzin czasie, a malarska brygada „SP“ chce zaoszczędzić 62 roboczogodzin.

Dalsze deklaracje oszczędności produkcyjnych składane są przez naszych stoczników w miarę, jak odzew załogi wregowni za pomocą fabrycznych „błyskawic“ do

### 512 proc. normy uzyskała brygada ZMP im. Kim Ir-sena w Szczecinie

W porcie szczecińskim na nabrzeżu „Starówka“ ZMP-owcy utworzyli brygadę młodzieżową im. Kim Ir-sena, która za jedno z głównych zadań postawiła sobie zwiększenie załadunki statków.

Ostatnio podczas przeładunku soli na statek „Tulla“ ZMP-owcy uzyskali nadzwyczajny wynik — 512 proc. normy, 200 ton soli załadowała młodzież w 5 godzin.

Warto zaznaczyć, iż nie jest to pierwszy sukces brygady, w skład której wchodzi tacy ludzie, jak brygadziści Grzywka i robotnicy Fridrich, Wronowski, Gralak, Nakonieczny i inni. Zespół ten pracuje harmonijnie i dzięki koletywnej pracy stale przekracza normy.

(wt)

## Zwiększone zarobki i daleko idącą pomocą dają rybakom uchwała Prezydium Rządu za wykonanie i przekroczenie planu połowów

Stosunek naszego państwa do spraw rybołówstwa jest powszechnie znany. Przejawia się on od siedmiu lat w trosce o rybaków w ogromnych inwestycjach portowych, w rozbudowie taboru o rozmiarów nigdy dotąd w Polsce niespotykanych, w stworzeniu dla tysięcy rybaków na całym Wybrzeżu wysokiego i trwałego zarobku. Tego polscy rybacy nie mieli nigdy z czasów gospodarki sanacyjnej.

Dłatego uchwała Prezydium Rządu z dnia 2 lutego br. w sprawie zwiększenia planu połowów rybołówstwa morskigo i pomocy rybakom jest dalszym logicznym ogniwem w łańcuchu decyzji rządowych, zmierzających do zapewnienia rybakowi większych wyników jego pracy i większych możliwości zarobkowych.

Na całym obszarze naszego kraju toczy się nieustępliwa walka o nowe oblicze Polski, o jej uprzedmiotowienie. Wyrastają nowe, ogromne fabryki, pracują w nich dziesiątki tysięcy nowych robotników. Wzrastające uprzemysłow-

wienie wymaga rosnących ilości masy żywnościowej, a m. in. coraz większych ilości ryby, trafiającej dziś nie tylko do tysięcy restauracji i stołówek, ale do szpitali, domów wczasowych, na stoły rodzinne.

Państwo nasze dało ludności dobrobyt i pracę, może więc od każdego wymagać wypełnienia zadań i obowiązków. Od rybaków morskich państwo żąda wykonania planu połowów. Wykonanie planu jest pierwszym, najważniejszym obowiązkiem każdego rybaka.

Plan połowów na rok bieżący jest większy, niż plan zeszłoroczny, dlatego — trzeba to podkreślić — nadchodzące tygodnie i miesiące będą wymagały od rybaka zwiększonego wysiłku, wielkiej i bogatej inicjatywy, rosnącej wydajności połowów.

Ale Rząd, określając w uchwale odpowiedzialności obowiązki rybaka, nie zostawia go samego, lecz daje mu jednocześnie daleko idącą pomoc. Na duży metę najwięcej ulży wysiłkowi rybaka i dopomoga mu w pracy wielkie inwestycje, zapowiedziane w uchwale — przede wszystkim rosnąca mechanizacja przedłużonych w portach, specjalna stoczniowa remontowa, produkcja własnych silników i części zamiennych. Realizacja tych zamierzeń unowocześni jeszcze bardziej nasze porty i pracę rybaka. Trzeba jednak sobie uświadomić, iż realizacja tych planów nie może nastąpić natychmiast, że wielkie budowy nie powstają w ciągu jednej nocy.

Czyżby więc na najbliższe tygodnie rybak nie miał otrzymać żadnej pomocy od państwa? — Przeciwnie, otrzyma ją tam, gdzie mu ona będzie najbardziej potrzebna. W okresie ubiegłym było wiele usterek, które poważnie utrudniały rybakom pracę i obniżaly jej wydajność. Wszystkie one będą usunięte.

Narzekali rybacy na trudność w zaopatrzeniu w żywność, wynikające z zamknięcia ściepów nocą — będą więc obecnie zaopatrywani przez państwowe przedsiębiorstwo „Baltana“. Nie będzie tu więcej powodów do skarg. Narzekali rybacy na brak miejsc noclegowych we Władysławowie i Uście — będą je mieć. Uchwała rządu zapewnia szybkie otwarcie w tych miejscowościach domów noclegowych, które zapewnią rybakowi wypocinek, wyżynienie i rozrywkę kulturalną. Rybacy indywidualni, zawierający planowe umowy o dostawę ryby, otrzymają węgiel i bony mięsno - tłuszczowe, przede wszystkim zaś państwo zapewnia

przeprowadzenie remontów ich jednostek.

Ponadto 70 proc. mieszkań, użytkowanych w Pucku, Władysławowie i innych miejscowościach przez wprowadzenie przymusowej gospodarki lokalowej, przeznaczonych będzie dla rybaków i ich rodzin. Te poważne zdobycze, uzyskane przez rybaków, są najlepszym wyrazem wielkiej roli, jaką spełniają oni w naszym państwie, one też pozwolą każdemu rybakowi na pełniejsze, niż to było w roku ubiegłym, wykorzystanie dni połowowych.

W naszym ustroju zwiększenie wydajności pracy zawsze idzie w parze ze zwiększeniem zarobków. Tak będzie i w rybołówstwie. Uchwała Prezydium Rządu ustanawia specjalne premiowanie pieniężne rybaków za wykonanie i przekraczanie planów połowowych. Dodatkowe wynagrodzenie otrzymywać też będą rybacy za połowy niedzielne oraz za przekraczanie umów o dostawę ryby, przy czym, ci rybacy będą korzystali z ulg podatkowych. Ulgi te pójdą tak daleko, że rybacy będą opłacali podatek zryczałtowany.

Oto ważniejsze rozdziały z uchwały Prezydium Rządu z dnia 2 lutego br., mającej dla rybaków najistotniejsze znaczenie.

Stanowisko rybaków wobec tego ważnego aktu określił wyrażnie, w sposób wysoce obywatelski, szpjer Knibba z trawlera „Kaczor“. Powiedział on na uroczystości niedzielnej:

— W okresie wyjątkowej walki całego narodu o przezwyciężenie trudności i budowę potęgi gospodarczej naszego kraju musimy wyczerpać wszystkie siły, aby wykonać zadania 1952 roku. Podstawą naszej pracy winno być przestrzeganie wyjazdów statków na morze i dlatego z całą bezwzględnością musimy zwalczać wszelkie przejawy bumelanctwa.

W odpowiedzi na uchwałę Prezydium Rządu załoga m-t „Kaczor“ zobowiązuje się wykonać swój roczny plan połowów w 110 proc. do dnia rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i otoczyć swoją jednostkę socjalistyczną opieką.

Szlachetne zobowiązanie załogi trawlera „Kaczor“ będzie niewątpliwie podchwyczone przez załogi innych statków, gdyż nasi rybacy wiedzą, że najważniejszą odpowiedzialnością na pomoc, niesioną im przez państwo, będzie zwiększony wysiłek i większa ilość odłowionej ryby.

A. M.

### Kina na statkach

Wiele statków radzieckiej Żegludki Bałtyckiej, jak „Krasnodon“, „Massandra“, „Kamul“, „Simels“ i in. otrzymały ostatnio aparaty filmowe. W tym celu przejechały obecnie w Rostowie nad Donem i w Szanowie kurs dla kinomechaników okrętowych. (sk)

### 100 izb oddamy przed terminem

Coraz więcej i coraz częściej padają zobowiązania, podejmowane dla uczczenia projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Załogi ZB 2 z budowy nr 51 w GDM we Wrzeszczu pod kierownictwem inż. Radomskiego zobowiązały się, zaoferowując 4,5 tysiąca roboczogodzin, oddać we wczesniejszym terminie do użytku 100 izb mieszkalnych przy ulicy Grunwaldzkiej 35/41. A mianowicie: pierwszą część tego bloku oddadą do użytku 1 czerwca br., drugą — do dnia 15 czerwca br. zamiast w przewidywanym terminie 30 czerwca br.

Wśród robotników, pracujących przy realizacji zobowiązań, wyróżniają się Bulzacki, Dubicki, Pohna, Staroszczyk, Konkol, Szlaga, Zemojtel, Weryk, Opoka i inni.

### W walce o jakość produkcji Otwarcie laboratorium „Bacutil”

13 bm. w Gdańsku przy ul. Toruńskiej 10 zostało otwarte laboratorium chemiczno-bakteriologiczne „Bacutil”. Laboratorium, składające się z 6 nowych sal, znalazło pomieszczenie w nowym lokalu, najnowocześnie wyposażonym. Posiada ono pracownię chemiczną, fizyczną i bakteriologiczną, w których będą wykonywane analizy produktów wyrobionych przez „Bacutil”, a pochodzących z odpadków poubojowych. Nowe laboratorium, którego zadaniem jest systematyczne podnoszenie jakości produkcji „Bacutilu”, jest obsługiwane przez młodych, wyszkolonych laborantów. Laboratorium przy ul. Toruńskiej 10 jest trzecią tego rodzaju placówką „Bacutilu” w Polsce.

# Tysiące pracowników wyjeżdża co roku na wczasy

Artykuł 59 projektu Konstytucji gwarantuje wszystkim obywatelom prawo do wypoczynku. Organizacja wczasów, rozwój turystyki, uzdrowisk, urządzeń sportowych, domów kultury, klubów, świetlic, parków i innych urządzeń wypoczynkowych stwarzają możliwości zdrowego i kulturalnego wypoczynku dla coraz szerszych rzesz ludu pracującego — mówi ten sam artykuł.

Zaraz po wojnie po raz pierwszy w dziejach Polski zostały stworzone warunki dla zorganizowania i umożliwienia wypoczynku masom pracującym. Organizowanie wczasów wypoczynkowych, letniskowych i sportowych państwo ludowe powierzyło związkom zawodowym.

Minione 7 lat działalności związków zawodowych — to obrzyliśmy dorobek we wszystkich dziedzinach ich pracy. W okresie tym wczasy osiągnęły wielkie rezultaty, zarówno w dziedzinie wzrostu ilości miejsc wczasowych, jak i liczby korzystających z wczasów, oraz poprawy warunków w domach wczasowych.

W ub. roku ORZZ w Gdańsku otrzymała do końca listopada 1933 skierowania na wczasy, leczące, nie licząc olbrzymiej ilości wypoczynkowych, rozprzeczanych przez związki branżowe, ilość wczasów leczniczych została wykorzystana z nadwyżką umożliwioną przez Fundusz Wczasów.

Z akcji tej skorzystało 2.014 pracowników. Wykonanie więc planu do listopada wyniosło 101 proc. Z ogólnej liczby korzystających z wczasów na robotników wypadły 693 skierowania.

równomierne korzystanie z wczasów w ciągu roku.

Np. wzmianki nie wszystkie skierowania są wykorzystywane. Więcej chętnych do wyjazdu jest latem, jednakże ze względu na znaczną frekwencję, a ograniczo na ilość miejsc, nie wszyscy mogą otrzymać skierowania.

W roku 1932 Okręgowa Rada Związków Zawodowych planuje wysłanie na wczasy lecznicze 1.863 osób, z których 65 proc. stanowić będą pracownicy fizyczni.

Ponadto w I i II kwartale na wczasy turystyczne, narciarskie, bojerowe, żeglarskie i kolarskie wyjedzie 158 osób. Mówiąc o planowanej liczbie wczasów leczniczych i turystycznych nie należy zapominać o normalnych dwutygodniowych wczasach wypoczynkowych. Przy rozdziale skierowań na te wczasy rady zakładowe poszczególnych zakładów pracy musiały podjąć nacisk na jak największy udział pracowników fizycznych.

Popularyzowanie wczasów oraz odpowiednio wydawanie skierowań winno przyczynić się do podniesienia stanu zdrowotności klasy pracującej trójmiasta. (zd)

### Publiczna dyskusja lekarzy z pacjentami

Staraniem Wydziału Zdrowia Prezydium MRN w Sopocie, w sali konferencyjnej Prezydium MRN odbyła się pierwsza w tym mieście publiczna narada, poświęcona sprawom lecznictwa rejonowego.

Kierowniczka Wydziału Zdrowia, ob. Maria Milanowa, omawiając zdobycze Polski Ludowej na odcinku rozbudowy lecznictwa, nawiązała do projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, który zapewnia wielką pomoc i opiekę państwa na odcinku ochrony zdrowia obywateli.

Dyskusję rozpoczął przedstawiciel SPB, który m. in. stwierdził, że nie zawsze lecznictwo rejonowe w Sopocie stoi na wysokości zadania. Na udokumentowanie swoich wywodów dał szereg przykładów. Zdarzył się np. wypadek, że do chorej, mającej 40 stopni gorączki, nie zgłaszał się przez kilka dni mimo wezwania lekarz rejonowy. W innym wypadku pacjent musiał przez kilka dni chodzić do lekarza do lekarza, by ostatecznie zostać skierowanym na operację.

Przedstawicielka innego zakładu pracy oświadczyła, że lekarz — pediatra w Ośrodku Zdrowia nie wizytuje dzieci chorujących w domu, każąc rodzicom, bez względu na porę roku, przynieść dziecko do ośrodka.

Studentka WSHM zwróciła uwagę, że w tej uczelni są studenci, którzy nie przeszli masowego przesiewania, prosząc więc o kontrolę. Jednocześnie ta sama studentka podkreśla wielką życzliwość i opiekę lekarza uczelnianego, dr Wigury — Uszyckiej, która okazuje młodzieży dużo serca i zrozumienia.

Przedstawiciele innych zakładów pracy podkreślali właściwe podejście lekarzy, którzy często udzielali pomocy chorym o każdej porze.

Mimo więc sporadycznych niedociągnięć, pracy sopońskich lekarzy jest pożyteczna. Dyskusję podsumował ob. Gołębiowski z Wydz. Zdrowia, oświadczył, że wszystkie uwagi zebranych będą rozpatrzone i uwzględnione. (mel.)

## MIGAWKI z Wybrzeża

**Młodzieńcze poprawy!**  
Ulica Dwu w Gdańsku. Niedawno otwarty sklep z materiałami piśmiennymi. Chcę kupić tu ołówek. Młodzieńcze w dziale „Materiały kreślarskie” (w dziale tym nie było ani jednego klienta) kieruje mnie do działu „Artykuły szkolne”, przy którym czeka wiele osób. Czeka i ja. Przeszło 5 minut. W tym czasie rozglądam się po sklepie. Widzę, że w dziale „Materiały kreślarskie”, od którego przed 5 minutami odszedłem, są ołówki na półce. Wracam. Proszę jeszcze raz o ołówek. Młodzieniec, ociągając się, mówi: — Ale 30 groszy pan nie ma! A właśnie, że miałem. Drobny mi. Ołówek kupilem. Straciłem

na całą „transakcję” około 10 minut. Działo się: dnia 12 lutego 1932 r., ok. godz. 14.30. (zb)

**Siła wyższa**  
W przedziale pociągu na trasie Gdańsk — Gdynia siedziało kilku młodych chłopców, rozmawiających z żywo. Rozmowa pochłaniała ich tak, że „nie widzieli” stojących w przejściu kobiet ani osób w starszym wieku. Na jednej ze stacji wsiadł do przedziału młody człowiek. Chłopcy natychmiast zerwali się z ławki i ustąpili mu miejsca. — Takdemu młodemu człowiekowi ustępujcie miejsca, a mnie pozwoiliście stać? — zdziwił się starszy pan, ciężko opierając się na lasce. — To nasz profesor — szepnął jeden z chłopców. — On nam może dać dwójkę, a pan nie! (to)

„ZMP-owiec” — „Szalony lotnik” (18, 13 i 20).  
NOWY PORT — „Marynarz” — „Wedrołki czarodzieja” (18, 20).  
OLIWA — „Polonia” — „Maaret” (18, 13 i 20).  
SOPOT — „Baltyk” — „Antonina” (16.30, 18.30 i 20.30).  
„Polonia” — „Zaloga” (16, 18 i 20).  
ORŁOWO — „Neptun” — „Szalony lotnik” (17 i 19).  
GDYNIA — „Atlantyk” — „Bajka o rybaku i rybce” (16.30, 18.30, 20.30).  
„Gonłana” — „Podany” (16, 18, 20).  
„Warszawa” — „Błysk przed świtem” (18, 18, 20).  
„Promień” — „Dobry górnicy” (17 i 19).  
FOTOPLASTYKON — Gdynia, Władysława IV 28 — Parą w początkach XX w.

**DZURY APTEK**  
od dnia 9. 2. do 15. 2.  
Gdańsk, Lęborska 16  
Wrzeszcz, Plac Wybiekłego 18  
Sopot, Stalina 791  
Oliwa, Leśna 1  
Orłowo, Orłowska 66  
Gdynia, 22 Lipca 44

**POGOTOWIE RATUNKOWE**  
GDANSK-WRZESZCZ  
tel. 4-10-00 — Grunwaldzka 2  
Pogotowie dziecięce Grunwaldzka 2  
tel. 4-24-44 — czynne 18-22  
SOPOT  
tel. 5-24-00, ul. Stalina 778  
GDYNIA  
tel. 10-00 — Skwer Kołtujski 14.

**WIECZÓR LITERACKI**  
W dniu dzisiejszym o godz. 17 w lokalu zarządu TPPR w Gdańsku-Wrzeszczu przy ul. Sobótki odbędzie się wieczór literacki z udziałem młodzieży szkół średnich.

**O CZYTY**  
W serii odczytów „Krajoznawczych „Poznań Gdańsk”, organizowanych przez okręg gdański PTTK, inż. St. Bobiński wygłosi w dniu dzisiejszym o godz. 18 odczyt ilustrowany przez ryczące pt. „Socjalizm i rozwój Gdyni”. Odczyt wygłoszony zostanie w sali PTTK w Gdańsku, ul. Długa 45 (naprzeciw Ratusza Głównomiastowego). Wstęp 1 zł, dla członków PTTK imio dzieci 50 gr.

## WALKA KUPFER

Zajda nie mieszła się do rozmowy córki z matką. Rozsiadł się wygodnie w fotelu, zapalił papierosa, patrzył na nią, jak gdyby znużony i śmiejąc. Wydawał się być całkowicie opanowany i zadowolony z siebie. I tak przecie trzymał ich wszystkich w ręku. Pomimo chaotycznej opowieści Jadwigi, matka szybko zrozumiała, o co jej chodziło. Nadzwyczaj szybko, wbrew możliwości wyłowienia sensu z porwanych zdań... Zapytała ją. — Ile było pieniędzy w tej kopercie? — Nie wiem... — Ikała Jadwiga. — Dziesięć tysięcy — rzucił od niechcenia Zajda. — Napisałaś coś na tej kopercie? — Nie... Nie miałem jej w ręku. — Czy pan coś napisał? — zwróciła się do Zajdy. — To nie jest ważne kto pisał. Tak czy inaczej, to były pieniądze pani Jadwigi... uzyskane, powiedzmy, na leczenie brata. Barłaszowa zostawiła córkę i bez słowa wyszła do kuchni. Zajda, a także Jadwiga, chociaż zupełnie wyrażoną z równowagi, zrozumieli, że w sytuacji następującej zwrot, że Barłaszowa wyszła celowo, aby zaraz powrócić z jakimś wyjaśnieniem. Przez uchylone drzwi usłyszeli z kuchni najpierw lekki skrzyp otwieranych drzwi kredensu, a następnie sześć przewracanych papierków. Po kilku minutach Barłaszowa wróciła z kopertą w ręku. Zajda kopertę tę rozpoznał z daleka. Tak, to był jego koperta, w której zostawił Jadwidzie 10.000 zł. Barłaszowa zwróciła się do córki. — Trzymałaś tu swoje pieniądze? — Nie. Nie znam tej koperty. Skąd ją matka ma? — Przedsiębiorca zażądał się bałajki.

— Dziecko nowonarodzone. Skąd je matka ma? Od córki oczywiście, od tej, co się tak dużo pyta... — Matko, co to za koperta? Mówi... — głos Jadwigi zaczął się zalamywać, dźwił nerwowo, chwilami krztusił się wewnętrznym łkaniem. — Co to jest? Co to wszystko znaczy? Matko... Wywrwała jej z ręki kopertę, przeczytała szybko napis, sięgnęła do środka, wyciągnęła 3.000 zł pięćsetkami. — Ja tego nie pisałam. Skąd macie tę kopertę? — Z gazetami do kuchni wyłożyła... — Ja? Z gazetami? — Toć mówię, na spalanie. Nie wiedziałam, że masz tyle pieniędzy... Przerwała jej. — To nie moje pieniądze. Ten szatan kopertę wsadził między gazety, teraz wszystko rozumiem. Karol miał wtedy przyjść, pokój sprzątałam, wynosiłam gazety do kuchni... Tak, tak było, teraz wszystko rozumiem... Gdzie jest reszta pieniędzy? — Wydałam. — Co? Wydałyście? — A za co miałam kupić tę streptomycynę? Na kopercie napisane, że to twoje, na leczenie, to wydałam. Jadwiga słuchała w osłupieniu. Nie przerywała matce, kiedy ta krótkimi, rzeczowymi zdaniem mówiła, dlaczego wydała te pieniądze, nie porozumiewając się poprzednio z córką. Było to proste i zrozumiałe. Sposobność zakupu streptomycyny nadarzyła się w dzień nadejścia wiadomości o wypadku przy kutrze. Tej samej nocy Jadwiga wyjechała samochodem Centrali Rybnej do Gdańska, żeby stamtąd następnego dnia rano udać się do Elbląga. Potem cały dzień nie było jej w domu, przyjechała późno w nocy, rano wyszła na pół w i dopiero wróciła. Oczywiście, dziewnie się matce wydało, że Jadwiga tak nieostrożnie postąpiła z pieniędzmi. Ale czy to pierwszy raz dziwi się ona córce w milczeniu? Na kopercie nie było Jadwigi pismo, że nie pamięta nawet, kiedy ostatni raz to się zdarzyło. Skąd mogła wiedzieć, jak ono wygląda i czym się różni od innych. A napisane przecie było wyraźnie, że to są jej pieniądze, przeznaczone na leczenie brata... Dołożyła więc z nich 7.000 zł do sumy zebranej na wykupienie leku przeciwnowotworczego.

## Dawniej a dziś



W Polsce kapitalistycznej atmosfera wyższych uczelni przesycona była szowinizmem i nienawiścią rasową. Sferę rządzącą starali się w ten sposób odwrócić uwagę młodzieży od katastrofalnej sytuacji gospodarczej kraju. Na uczelniach szalały bojówki „narodowe” i sanacyjne. Często zjawiskiem było zamykanie uczelni na czas nieokreślony, a represje policyjne spadały na młodzież postępującą, która przeciwstawiała się faszystacji życia uczelnianego i wysuwała postulaty obniżenia opłat za studia. Na zdjęciu: Młodzież gromadzi się przed zamkniętą bramą Uniwersytetu Warszawskiego po ogłoszeniu zarządzenia ministra Jędrzejewicza o zawieszeniu wykładów (zdjęcie 1933 r.).



Art. 61 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mówi m. in.: „2. Prawo do nauki zapewniają w coraz szerszym zakresie...” „4) system stypendiów państwowych, rozbudowa burs, internatów i domów akademickich oraz innych form pomocy materialnej dla dzieci robotników, pracujących chłopów i inteligencji”. Na zdjęciu: Projekt Konstytucji studium słuchaczy I roku prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Stoją od lewej: Maria Wasilewska i Barbara Zajackowska — córki robotników oraz Bolesław Gromada i Stefan Muszciel — synowie malarzów-chłopów. CAF — fot. Tymiński

## Dyskutujemy nad projektem Konstytucji

Jako nauczyciela, interesuje nas i umacnianie naszego wspólnego frontu narodowego. Zadaniem naszym, jako nauczycieli, jest wszczepianie w młode dzieci i dzieci szcunku do tej kary naszej przywilejów, jaką jest Konstytucja, za którą ginęły całe pokolenia najlepszych synów naszego narodu. Roman Gadzowski kierownik szkoły podstawowej nr 2 w Gdańsku — Państwo ludowe nas, bibliotekarzy, zaszerogowało do pracowników naukowych. O to naprawdę walczyliśmy w Polsce sanacyjnej. Dopiero w ustroju, który precyzyjnie naszą nową, naprawdę demokratyczną Konstytucja, przestaliśmy być pomocniczymi pracownikami administracyjnymi. Wiem to najlepiej z własnego doświadczenia, gdyż w latach międzywojennych pracowałem w dwóch bibliotekach uczelnianych, m. in. przy uniwersytecie warszawskim. Dziś stanowisko dyrektora biblioteki równa się profesorskiemu, pobiera on odpowiednio uposażenie, ma właściwą opiekę bytową i przez wszystkie organy władzy administracyjnych (np. choćby w przydzielaniu dodatkowej powierzchni mieszkalnej) jest traktowany jako jednostka inteligencji i twórczej. Uważam, że artykuły 61 — 65 projektu Konstytucji odnoszą się nie tylko do samej działalności naukowej i do jednostek twórczych w tym zakresie. W naszym ustroju bibliotekarze, nie posiadający stopni naukowych, również korzystają ze specjalnej opieki i uznania, którym darzy ich społeczeństwo. — Jestem przekonany, że tak wszechstronna opieka państwa nad naszą nauką spotęguje szacunek i umacnia społeczeństwa dla pracowników naukowych. Dr Marian des Loges Dyrektor biblioteki Politechniki Gdańskiej

# Śmiało i szczerze

## Prezydium MRN niewątpliwie pomoże

W związku z notatką pt. „Jeden sklep nie wystarczy” wyjaśniamy:

Uwagi Waszego korespondenta są w zupełności słuszne. Aby rozstrzygnąć w pewnym stopniu istniejące trudności, Dyrekcja MHD uruchomiła w osiedlu akademickim „Srebrzysko” jeszcze w bieżącym sklepie spożywczy. Stwierdzamy, że przy ul. Stowackiego ma odpowiedniego lokalu łączącym zaplecze, który waży się na sklep i odpowiada wymaganiom, stawianym handlem uspołecznionym i lokal, w którym możemy zacząć sklep, zajmując w tej sprawie mechanicy. Dyrekcja MHD już w roku ubiegłym starania o przyznanie lokalu, jednakże Wydział Prezydium MRN zajęł tę sprawę odmownie. Będą jednak czynili powtórne starania o przeniesienie zakładu mechanicznego i o przyznanie lokalu na sklep MHD.

Przyjdzie do sklepu nasz jużający (nr 39 przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu), obecny personel tego sklepu składa się z czterech osób, możliwości ekspansji samego sklepu nie jest jednak możliwość powiększenia magazynu, co w pewnym stopniu usprawni pracę sklepu. Wniosek jest od przyznania Prezydium MRN lokalu zażegnemu lokatorowi mieszkającemu obecnie w pokoju, o który należy powiększyć magazyn. Miejski Handel Detaliczny Przedsiębiorstwo Państw. w Gdańsku

wątpimy, że Prezydium, które ustosunkowuje się do potrzeb i rozważa sprawę przeniesienia warsztatu mechanicznego i umożliwi przez to otwarcie drugiego sklepu spożywczego, koniecznego w tej dzielnicy. — Red.

## Klienta nie wolno lekceważyć

Miałem trzewiki wygodne, ładne i prawie jeszcze nowe, bo niedawno kupiłem je w sklepie Centrali Przemysłu Skórzanego i nosiłem dość rzadko. W dniu 31. I br. zaniósłem je do warsztatu szewskiego nr 1 spółdzielni inwalidów „Bałtyk” przy ul. Grunwaldzkiej we Wrzeszczu, prosząc o wymianę warstwy gumy na ob-

## Program radiowy

PIĄTEK — 15. II. 1952 r.  
6.00 — Program. 6.05 — Gimnastyka.  
6.15 — Komunikat PIHM dla rybaków.  
6.16 — Program lok. 6.17 — Wiadomości Wybrzeża. 6.30 — Dziennik. 6.50 — Stylizowana polska muzyka ludowa.  
7.20 — Pieśni i tańce narodowe. 7.50 — Kalendarz. 7.55 — Wład. 11.40 — Komunikaty lok. 11.45 — Głos młodej kobiecy. 11.52 — Pieśń masowa. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Muzyka. 12.30 — Aud. dla w. 12.45 — „Na swojską nutę”. 13.15 — Komunikat PIHM. 13.16 — Pogadanka dla rolników. 13.30 — Wszech. Rad. 13.45 — Muzyka. 14.30 — „Siadami czołogów” — B. Hamery. 14.50 — Koncert. 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Wszech. Rad. 16.20 — Omówienie programu. 16.21 — Rep. „Stolica Gdańska”. 16.30 — Koncert solistów: Roman Helting arie operowe. 16.50 — „Zwrotki do czasu”. 17.00 — fletton. 17.00 — Wład. 17.15 — Koncert mandolinistów. 17.45 — Ludzie pierwsz. szeregu. 18.00 — Arie klasyczne. 18.20 — Muzyka. 18.30 — Wszech. Rad. 18.50 — Muzyka rozr. 19.00 — Aud. satyryczna „Wiosłem po balwach”. 19.15 — Przegląd wydarzeń. 19.30 — Muzyka i akt. 20.00 — Luźnym Planu 6-letniego. 20.40 — Aud. liter. 20.58 — Komunikat PIHM. 21.00 — Dziennik. 21.30 — Perzajemy projekt Konstytucji. 21.40 — Pieśni polskie. 21.50 — Aud. dla wyki. kurs. part. 22.10 — Muzyka ros. 22.45 — Aud. liter. 23.00 — Muzyka P. Czajkowskiego. 23.50 — Ost. wiad. 24.00 — Komunikat PIHM dla rybaków.

casach i zapłaciłem naturalnie z góry 9 zł 15 gr.

Byłem bardzo zdziwiony przy odbiorze, bo szczególnie jeden obcas został ostrugany i zdeformowany; rzemieślnik wyciął za małą gumę i do tej gumy dopasował cały obcas. Udałem się z reklamacją do centrali tej spółdzielni przy ul. Roosevelta.

Tam kierownik techniczny ob. Barański i wiceprezes ob. Dziura osobiście stwierdzili, że obcas ma kształt zupełnie niewłaściwy i na moim piśmie żaleniu napisali polecenie: „Przebrać na koszt pracownika, który pracę źle wykonał”.

Z tym poleceniem przyniosłem znów buty do warsztatu, gdzie kierownik mi powiedział, że w tej sprawie będzie rozmawiał z samym prezesem. Powtórnie odebrałem buty w poprzednim stanie i powtórnie reklamowałem w centrali, ale już u samego prezesa, który mi wmawiał, że robota jest wykonana bez zarzutu i rzucił mi zaniesie buty na ekspertyzę do specjalistów, a inny z urzędników pracujący w tym pokoju doradził mi, abym następnym razem nie niosł butów do warsztatu Nr 1.

Do rady ob. prezesa trudno mi

się zastosować, gdyż pracuję u siebie nad jak najszybszym zrobieniem dyplomu i naprawdę nie mogę poświęcić czasu na organizowanie ekspertyzy w sprawie zespanej obcas. Jeśli chodzi o drugą radę, to muszę się przyznać, że niosłem buty, mając najlepsze wyobrażenie o warzcie szewskim Nr 1 i nie mogąc być pewny, czy inny warsztat zrobi mi lepiej i czy nie ostruga mi tyle obcas, ile w warsztacie Nr 1, bo już wówczas będę chodził na damskich półślupkach.

Upieram się prosić o interwencję w tej sprawie.

Stanisław Zardecki absolwent Politechniki Gdańskiej Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Lendziona 15 — 6

Z tego listu można wyciągnąć kilka wniosków:

- 1. Prezes spółdzielni robi z klienta „balona”, zamiast uznać winę warsztatu i kazać przerobić obcas.
- 2. Spółdzielnia zdaje sobie sprawę, że w warsztacie Nr 1 nie dzieje się dobrze, a mimo to nie stara się sytuacji poprawić.
- 3. Takie postępowanie szkodzi dobremu imieniu społecznego rzemiosła. Oczekujemy,

że prezes spółdzielni zmieni swoje nastawienie do klienta, domagającego się solidnej roboty, a za przykładem prezesa zmieni stosunek do klienta również warsztat Nr 1. — Red.

## W INNYCH LISTACH: ZGODNIE Z INSTRUKCJĄ

W związku z felietonem pt. „Zaczarowane koło” Spółdzielnia „Zegarmistrz” w Gdańsku wyjaśnia, że kierownik postąpił zgodnie z instrukcją, ponieważ na każdym zleceniu musi znajdować się pieczęć, albo instytucji zamawiającej, albo też instytucji nadrzędnej.

## TRUDNOŚCI ORGANIZACYJNE

Centrala Wydawnictwa Druków w Warszawie tłumaczy, że zamówienie Prez. Miejskiej Rady Narodowej w Wejherowie z dn. 16. 12. 1950 odnosi się do jednego z 3 przedsiębiorstw przejętych przez Centralę, powołaną do życia 1. 5. 1951 r. Wielka liczba odbiorców i trudność okresu organizacyjnego usprawiedliwiają — pisze OWD — osobny fakt zagubienia wspomnianego zamówienia.

## SKUTEK ZAOKRĄGLENIA

DOKE tłumaczy: Cena biletu kl. 3 na pociąg osobowy ze zniżką 33 proc. od st. Sopot do st. Gdynia wynosi 1,20. Opłata obliczona została za stację 7 — 13 km i stosowana jest na całej stacji PKP. Procentowa niezgodność z ceną biletu normalnego lub z ceną ze zniżką 50 proc. powstała wskutek zaokrąglenia i przerechnowania opłaty według zasad obowiązujących w związku z wymianą waluty. Mianowicie cena biletu normalnego przed wymianą wynosiła 1,20, zaś cena biletu ze zniżką 33 proc. po zaokrągleniu wynosiła 0,80.

# SPORTOWIEC BAŁTYCKI

## Cztery rekordy Polski dla uczczenia projektu Konstytucji Uroczyste zakończenie II Spartakiady Zimowej Wojska Polskiego

W środę 13 bm. w Zakopanem nastąpiło uroczyste zakończenie II Zimowej Spartakiady Wojska Polskiego. Zwycięzcom poszczególnych konkurencji nagrody wręczył wiceminister obrony narodowej gen. broni Popławski.

Zamykając w imieniu ministra obrony narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego II Zimową Spartakiadę Wojska Polskiego wiceminister obrony narodowej gen. broni Popławski powiedział m. in.:

Uzyskane na Spartakiadzie wyniki świadczą, że zrobiliśmy poważny krok naprzód w rozwoju sportu w naszym wojsku i podnoszeniu jego poziomu. Dowodem tego jest ustanowienie na Spartakiadzie 6 nowych rekordów Polski i 10 rekordów Wojska Polskiego.

Szlachetnym obowiązkiem każdego uczestnika Spartakiady — podkreślił gen. broni Popławski — jest praca nad umocnieniem sportu w wojsku i podniesieniem poziomu wychowania fizycznego żołnierza. W uczestnikach Spartakiady żołnierze chcą wziąć odpowiedzialność i propagatorów masowego sportu. Korzystając jeszcze bardziej z prawa do sportu, do zdrowia — zdobytego przez masę pracującą na szczeblu kraju i utrwalonego w projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wykorzystując szeroko doświadczenia i nauki sportowców radzieckich, sportowców Armii Radzieckiej, Wzorem w przygotowaniach do Wiosennej Spartakiady Wojska Polskiego. Zamykając II Zimową Spartakiadę Wojska Polskiego w imieniu ministra obrony narodowej życzę nam dalszych sukcesów. Ludowe Wojsko Polskie, minister obrony narodowej Marszałek Konstanty Rokossowski — niech żyje!

Nasza ojczyzna Polska Ludowa, jej Prezydent Bolesław Bierut — niech żyje!

Wielki Wódz obozu pokoju, najlepszy przyjaciel Polski — Józef Stalin — niech żyje!

Okrzyki zostały górogo podchwyczone przez żołnierzy - sportowców i licznie przybyłą publiczność.

Dn. 13 bm. w ostatnim dniu Spartakiady Zimowej Wojska Polskiego rozegrano otwarty konkurs skoków oraz bieg na 30 km.

Konkurs skoków, który odbywał się przy pięknej pogodzie na dużej skoczni na Krokwi obserwowali Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

Niemczykówna zobowiązała się ustanowić nowe rekordy na 500 i 1.500 metrów.

W dniu 13 bm. łyżwiarze CWKS wykonali swe zobowiązania, ustanawiając 4 nowe rekordy Polski. W biegu na 500 m. Niemczykówna uzyskała czas 54,9, a na 1.500 m. — 2:34,5.

Sztafeta męska CWKS na dystansie 4 x 1.500 m. (Lewandowski K., Rawski, Szczepański, Kalbarczyk) — 10:43,3, a sztafeta kobieca na dystansie 4 x 1.000 m. (Wolska, Skrzetuska, Wujak, Niemczykówna) — 8:48,4.

## Próbne skoki Polaków w Norwegii

## Dzisiaj otwarcie Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Oslo

Uroczyste otwarcie Zimowych Igrzysk Olimpijskich nastąpi dnia 15 bm. na stadionie lodowym w Bisled. Przemówienie inauguracyjne wygłosi przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Organizacyjnego Igrzysk — Ditlev - Simonsen. Zte warunki sędziewe, silne oblodzenie trasy spowodowały, że komitet organizacyjny przełożył rozpoczęcie slalomu kobiet na niedzielę 17 bm.

Zawodnicy polscy, przebywający od kilku dni w Kongsbergu, wzięli udział w międzynarodowym konkursie skoków. Zawodnicy polscy, którzy powrócili do Oslo, wykonali 5 - 6 skoków, osiągając odległości w granicach 55 - 60 m.

Hokeiści polscy odbywają, jak codziennie, treningi, a w środę wieczorem obserwowali spotkanie Kanada - USA.

W środę w godzinach wieczornych obradował międzynarodowy kongres przedstawicieli narodów, biorących udział w olimpiadzie, i Komitet Wykonawczy MKOL. W kongresie brali udział przedstawiciele ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Rumunii i Bułgarii. Omawiano propozycje przeniesienia niektórych dyscyplin sportu z programu Olimpiady Letniej do Zimowej. W wyniku dyskusji na kongresie propozycje te będą przedmiotem

## „Błogosławieństwa” wolności

Zona Williama Albertsona, amerykańskiego działacza postępowego, przeczytała właśnie wstęp do konstytucji Stanów Zjednoczonych z 17 września 1787 roku, zapewnienia błogosławieństw wolności sobie i potomnym — uchwalamy i stanowimy niniejszą konstytucję dla Stanów Zjednoczonych Ameryki.”

„Pięknie — powiedziała sobie w duchu i zaczęła pisać pamiętnik, obrazujący, jak potomkowie współczesnych Jeffersona i Franklina korzystają z „błogosławieństw wolności”. W pamiętniku tym czytamy:

„Od dwu tygodni mój mąż pozostaje pod stałym dozorem. Dniem i nocą przed naszym domem stoją stale dwa auta, a trzecie znajduje się obok garażu na końcu podwórza. W każdym z tych samochodów siedzi po 2—3 ludzi. Poza tym w sąsiednich domach porozmieszczani są agenci, którzy obserwują nasze mieszkanie. Ulica, na której mieszkamy, jest jakby wymiarła. Sąsiedzi nie witają się ze sobą, przebiegają obok siebie szybko z wbiętymi w ziemię oczyma.

Agenci FBI są niesłychanie bezczelni. Fotografują każdą osobę, wchodzącą do naszego domu, idąc za moim mężem i synem, gdy udają się do kancelarii adwokackiej i tam czekają na nich w poczekalni. Te warzyza im w drodze do lokalu partyjnego i tam przed wejściem fotografują wszystkich, którzy wchodzą. Idą za nami, za mężem, za synem, za mną do restauracji i tam zwracają uwagę kelnerowi, że jesteśmy pod obserwacją. Ostatnio szli za mną aż na targ...”

I w raportach do władz FBI pisali zapewne: „Zachowanie pani Williamowej Albertson było bardzo podejrzane. Kupiła główkę czerwoną kapustę”.

Wyjątki z pamiętnika p. Albertson ogłosila wiedeńska „Oesterreichische Zeitung”. Oto, jak wygląda „wolność amerykańska”. Obywateli otoczeni są rojem szpiegli. Nieufność i podejrzliwość czynią życie w USA wprost nie do zniesienia.

Tak to pod rządami Trumana realizowano zalecenia konstytucji z roku 1787 o „błogosławieństwach wolności”. Grot

## Wykorzystujemy piękne dni lutego dla jazdy na śniegu i lodzie

W nadchodzącą niedzielę miliończyk sportów zimowych w trójmieście nie będą mogli narzać na brak imprez, w których nie tylko wystąpią jako widzowie, ale przede wszystkim, jako zawodnicy.

I tak Komisja Turystyki Narciarskiej PTK w Gdańsku organizuje się 3-dniowe wyścigi na trasie Gdańsk — Sopot — Chylonia w ramach zdobywania Nizinnej Oznaki Narciarskiej. Uczestnicy, chcąc wziąć udział w tej imprezie, winni się zgłosić na starcie o godz. 9 w Gdańsku przy Bramie Oliwskiej. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Obsługi Turystycznej PTK w Gdańsku przy ul. Długiej 45, tel. 3-14-88.

W Sopocie na stadionie Unii przy ul. Wyblekiego odbędą się masowe zawody narciarskie połączone ze zdaniem norm na SPO i BSPO. W ramach tej imprezy odbędą się biegi paskie dla seniorów na dystansie 12 km, dla kobiet — 8 km oraz juniorów i junierek — 4 km. Cieszyć wśród udział w tych konkurencjach winni się



## Klasa Wojewódzka w boksie

W zawodach pięściarskich o mistrzostwo Klasy Wojewódzkiej Gwardia pokonała Spójnię 12:3, a Ogniwo (Sopot) zwyciężyła Kolejarza PMH (Gdynia) 14:6.

## Mistrzostwa Polski w koszykówce

W ostatnich dwóch meczach pierwszej rundy spotkań finałowych o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiecej, rozegranych w Warszawie, Kolejarz pokonał AZS 54:41 (23:18) i Spójnia (W-wa) zwyciężyła krakowską Gwardię 48:22 (23:14).

## Wycieczka na śniegu i lodzie

Wycieczka na śniegu i lodzie. Wycieczka na śniegu i lodzie. Wycieczka na śniegu i lodzie.

## Wycieczka na śniegu i lodzie

Wycieczka na śniegu i lodzie. Wycieczka na śniegu i lodzie. Wycieczka na śniegu i lodzie.

## FACHOWCY POSZUKIWANI

Samodzielnego księgowego, intendanta, referenta zaopatrzenia, maszynistkę, magazyniera, pomocnika magazyniera, woźnego oraz sprzątaczkę zatrudni — Państwowy Zakład Higieny, Gdynia, Starowiejska 50. 221-K

## OGŁOSZENIA DROBNE

- SPRZEDAŻ** STÓŁ dębowy rozsuwany oraz zegar ścienny sprzedam. Sopot, 22 Lipca 33A mieszcz. 3. 5074-G
- SPRZEDAM** gabinet stylowy Chippendel, Gdańsk Siedlice, Tarasy 7/3. 5255-G
- KUPNO** KUPIE samochód malolitrażowy, górnoszarowy 4-drzwiowy. Opis techniczny cena i marka pod Kołobrzem, Toruń, Konopnickiej 19. 154-F
- KONICZNA** czerwona wczesna do sprzedaży. Kolbudy, pow. Gdańsk, poczta Kolbudy Regiński Franciszek. 5265-G

## OSTATNIE DNI SPRZEDAŻY LOSÓW LOTERII PIENIĘŻNEJ

- KUPIE** plac budowlany średniej wielkości, Bydgoszcz, Poznań. Zgłoszenia do „Dz. Bałtyckiego”, Gdynia, pod nr 162. 162-P
- WOLNE POSADY** GOSPODIA potrzebna. Sopot, ul. Morska 4 — 1, Szweczyk. 5073-G
- POTRZEBNA** pomoc domowa, lubiąca dzieci. Zgłoszenia od 18 — 20 Wrzeszcza, Batorego 4 m. 2a. 5251-G
- ZGUBIŁAM** kartę zameldowania na nazwisko Blach Gienowefa i kartę zameldowania Blach Rajmund. 5256-G
- ZGUBIŁAM** kartę meldunkową na nazwisko Kretfa Jadwiga, Bukowiny, powiat Starogard. 163-P
- ZGUBIŁAM** książeczkę żeglarską nr 7524 na nazwisko Wrośa Józef. 5075-G
- ZGUBIŁAM** legitymację — służbową nr 09459 wydaną 9. I. 1948 DOW Bydgoszcz na nazwisko Górską Franciszką, Wrzeszcz, Prusa 10 — 3. 5264-G
- ZGUBIŁAM** legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Ruciński Bogusław. 5262-G
- ZGUBIŁAM** kartę zameldowania na nazwisko Blach Gienowefa i kartę zameldowania Blach Rajmund. 5256-G
- ZGUBIŁAM** kartę meldunkową na nazwisko Kretfa Jadwiga, Bukowiny, powiat Starogard. 163-P
- ZGUBIŁAM** książeczkę żeglarską nr 7524 na nazwisko Wrośa Józef. 5075-G
- ZGUBIŁAM** legitymację — służbową nr 09459 wydaną 9. I. 1948 DOW Bydgoszcz na nazwisko Górską Franciszką, Wrzeszcz, Prusa 10 — 3. 5264-G
- ZGUBIŁAM** legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Ruciński Bogusław. 5262-G
- ZGUBIŁAM** wilk szary okoliczności, Wrzeszcz, Wyspiańskiego 60, dnia 8 lutego rano. — Zwrot za wynagrodzeniem: Wrzeszcz, Wyspiańskiego 25 garaż. 152-P
- PRACOWNIA** parasoli, wpr. rob. naprawa, pokrywanie. Wrzeszcz, Barlickiego 3. 5201-G
- PODZIĘKOWANIE** Wszystkim, którzy wzięli udział w poźrzebie zmarłego Męca, Olca, Teścia, i Dzidzia.
- KISZEWSKIEGO ANTONIEGO** składa serdeczne podziękowanie RODZINA 5263-G